KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 6 LISTOPADA 1929 ROKU. Nr. 285.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy

ODROCZENIE SESJI SEJMOWEJ

NA PRZECIĄG DNI 30.

WARSZAWA, 5.11. (Tel. wł.). Dziś od rana panowało w Sejmie duże ożywienie ze względu na zwołanie posiedzenia. Posłowie z najdalszych stron zjechali się na termin. U wejścia wisiało następujące zarządzenie marszałka Sejmu:

1) Na godzinę przed posiedzeniem Sejmu mają być zamknięte wszystkie wejścia, prowadzące na teren Sejmu.

2) a) Posłów i senatorów.

b) Ministrów i podsekretarzy stanu wraz z towarzyszącymi im sekretarzami;

c) członków korpusu dyplomatycznego wraz z towarzyszącymi im urzędowo osobami;

straż marszałkowska przepuszcza bramą prawą od ulicy przy wjeździe, lewą zaś przy wyjeździe. Osobom, przybywającym pieszo, wstęp przez te bramy jest wzbroniony.

3) Przez wejście środkowe mają wstęp: a) posłowie i senatorzy, b. ministrowie i podsekretarze stanu, c) członkowie korpusu dyplomatycznego, d) sekretarze klubów poselskich.

4) Urzędnicy zaopatrzeni w specjalne delegacje od pp. ministrów na poszczególne posiedzenia Sejmu, sprawozdawcy parlamentarni prasy, oraz osoby, posiadające karty wejścia, wydane przez biuro Sejmu, wchodzą przez wejście dla publiczności, z podwórza, z domu posłów i senatorów.

5) Wszystkie osoby, przybywające na teren Sejmu, winne są na żądanie funkcjonarjuszów marszałka Sejmu okazać legitymacje, uprawniające do wstępu.

6) W kuluarach sejmowych mogą przebywać wyłącznie posłowie i senatorowie, ministrowie, podsekretarze stanu oraz urzędnicy biura Sejmu.

7) Przybywający na teren Sejmu obowiązani są pozostawiać w szatni zwierzchnie okrycia, laski, parasole itp. Osobom uzbrojonym wstęp z bronią, zarówno białą jak i palną, na galerję jest wzbroniony.

8) Goście i interesanci, przybywający do panów posłów, mają prawo wstępu wyłącznie do poczekalni w domu posłów i senatorów.

9) Na żądanie funkcjonarjuszy marszałka Sejmu każdy obywatel przebywający na terenie Sejmu obowiązany jest wylegitymować się ze swego prawa przebywania w Sejmie.

10) Zarządzeniem marszałka Sejmu, udzielone prawo wstępu na teren Sejmu może być w każdej chwili cofnięte.

11) W dni posiedzeń urząd pocztowy mieszczący się w gmachu Sejmu zamknięty jest dla publiczności.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie niezwłocznie i ważne jest aż do odwołania.

Marszałek Sejmu DASZYŃSKI.

O godzinie 11 przyjechał do Sejmu premjer Świtalski w towarzystwie swego adjutanta i wręczył marsz. Sejmu dekret p. Prezydenta. Zarządzenie to brzmi:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Sejmu.

Na podstawie artykułu 25 Konstytucji odraczam z dniem 5 listopada sesję zwyczajną Sejmu na dni 30.

Warszawa, dnia 5 listopada 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady ministrów (—) Kazimierz Świtalski.

Następnie p. premjer udał się do Senatu.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji zwyczajnej Senatu.

Na podstawie artykułu 37 Konstytucji odraczam z dniem 5 listopada sesję zwyczajną Senatu na dni 30-ci.

Warszawa, dnia 5 listopada 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady ministrów (—) Kazimierz Świtalski.

Konstytucja przewiduje, że sesję budżetową Prezydent Rzeczypospolitej odroczyć może raz jeden, na przeciąg dni 30-tu.

O rozmowie marsz. Sejmu z p. premjerem krąży następująca wersja:

Marsz. Daszyński: — A, pan premjer. Witam pana! Jak zdrowie?

Pr. Świtalski: — Dziękuję, doskonale.

Marsz. Daszyński: — Pozwoli pan, że zamknę okno, bo może się pan naprawdę przeziębić.

Pr. Świtalski: — Przywiozłem dokument od pana Prezydenta w sprawie odroczenia Sejmu.

Marsz. Daszyński: — Odroczenia? A więc nie rozwiązania?

Pr. Świtalski: Nie, odroczenia.

Zaraz po tej rozmowie rozesłano do posłów zawiadomienia o odroczeniu Sejmu.

Kluby zebrały się na narady.

Klub narodowy ogłosił obszerne oświadczenie, w którem stwierdza, że ciężkie położenie gospodarcze państwa, wyrażające się w braku równowagi między interesami wsi i miast, wymaga planowości w polityce Rządu. Polityka zagraniczna w związku z postanowieniami konferencji w Hadze i wobec umów polsko-niemieckich wymaga wyjaśnień w Sejmie. Sejm musi pracować nad reformą Konstytucji. W budżecie należy przeprowadzić oszczędności, aby ulżyć nadmiernemu obciążeniu podatkowemu. Zamknięcia rachunkowe za r. 1927-28 i sprawozdania Izby Kontroli Państwa do budżetu za r. 1928-29 zawierają tyle zarzutów, że dla usunięcia zła konieczne jest publiczne oświetlenie i wyciągnięcie właściwych konsekwencyj. W tych warunkach odroczenie Sejmu klub uważa za krok szkodliwy, który będzie przez ogół rozumiany, jako ucieczka przed odpowiedzialnością.

Klub P. P. S. oświadcza, że odroczenie Sejmu oznacza uchylenie się pomajowego systemu rządzenia od stawienia się przed Sejmem i od kontroli całokształtu polityki i działalności gospodarczej.

Klub żydowski oświadczył gotowość współpracy w obronie parlamentaryzmu i godności Sejmu.

N. P. R. widzi usiłowanie Rządu uchylenia się od odpowiedzialności. Klub postanowił współpracować ze wszystkiemi niezależnemi stronnictwami polskiemi.

„Piast" w odroczeniu Sejmu dopatruje się opóźnienia w pracach nad reformą Konstytucji i uchylenia się Rządu od kontroli nad dotychczasową gospodarką.

„Wyzwolenie" widzi uniemożliwienie przedstawicielstwu narodowemu spełnienia obowiązku, przepisanego przez Konstytucję i uniemożliwienie kontroli nad gospodarką funduszami państwowemi. Klub wyraża przekonanie, że czyn ten nie uchroni Rządu i systemu pomajowego przed odpowiedzialnością.

Klub B. B. W. R. odbył zebranie, na którem p. Sławek wygłosił obszerne przemówienie, krytykujące opozycję i co do marsz. Daszyńskiego stwierdzające, że „postępowanie marszałka Daszyńskiego jest tego rodzaju, że żadnych względów w stosunku do niego niema".

Wieczorem odbyły się w Warszawie liczne uliczne lotne zebrania po kilkadziesiąt osób.

Duże wiece odbyły się w Łodzi, w Krakowie i w Bielsku, mniejsze we Lwowie.

Czy Bank Polski

obniży stopę dyskontową.

WARSZAWA, 5.11. (Tel. wł.). Zdecydowane wyraźne odprężenie, jakie daje się zauważyć na światowych rynkach pieniężnych od kilku tygodni, znalazło wyraz w obniżeniu stopy dyskontowej przez poszczególne banki państwowe.

Początek temu ruchowi dał Bank angielski, obniżając w dniu 31.10 stopę procentową z 6 i pół na 6 proc., następnie Bank węgierski (z 8 na 7 i pół proc.) oraz Bank gdański (z 7 na 6 i pół proc.).

Depesze dnia dzisiejszego przyniosły wiadomości o obniżeniu stopy dyskontowej Banku holenderskiego do 5 proc. oraz wiadomość dla Europy najważniejszą o obniżeniu stopy dyskontowej do 5 proc. przez Federal Reserve Bank w Nowym Jorku.

Jak donoszą z Londynu, finansjera tamtejsza przyjęła wiadomość o obniżeniu stopy dyskontowej Federal Reserve Banku z wielkiem zadowoleniem, jako oznakę „obfitości pieniądza na rynku".

Na rynku złota nastąpił zwrot bardzo korzystny dla Wielkiej Brytanji, gdzie znaczne ilości tego kruszcu napływają obecnie do Londynu.

Wśród sfer kierowniczych Banku Polskiego mówi się dość dużo o ewentualnej obniżce stopy dyskontowej z 9 na 8, względnie 8 i pół proc., oraz stopy lombardowej z 10 na 9 proc.

Sprawa obniżki dyskonta będzie omówiona i zapewne zdecydowana na posiedzeniu Rady Banku Polskiego, które odbędzie się 14 b. m.

Burzliwa sesja

parlamentu francuskiego.

PARYŻ, 5.11. — Prasa z ożywieniem zajmuje się zbliżającą się sesją Izb oraz stawia pytanie, czy rząd uzyska votum zaufania, czy też nie. „Figaro" ogłosiło ankietę na ten temat. Większość deputowanych, biorących udział w ankiecie wypowiada zdanie, że debaty będą bardzo burzliwe i że uchwalenie votum zaufania nie będzie łatwem.

Deputowany Lamoureux twierdzi, że Tardieu popełnił wielki błąd, zwiększając liczbę ministerstw i podsekretarjatów stanu.

Z tego powodu wynikną wielkie trudności przy uchwalaniu odnośnych kredytów.

Deputowany Franklin Bouillon podkreśla, że los gabinetu Tardieu zależy od jasnej deklaracji w sprawie Nadrenji i wykonania planu Younga. Briand będzie musiał odpowiedzieć w jasny i stanowczy sposób, na pytania, które mu były zadane w dniu 22 października i które zostawił wtedy bez odpowiedzi.

Centralna organizacja

WYWOZU ZBOŻA.

WARSZAWA, 5.11 (AW). W piątek i sobotę odbędą się u p. min. Kwiatkowskiego konferencje w sprawie realizacji zwrotu ceł przy wywozie zboża. Na konferencjach tych zapaść mają ostateczne decyzje w sprawie utworzenia centralnej organizacji wywozu zboża. Nazwa tej organizacji ma brzmieć: „Syndykat Eksporterów zboża Rzeczypospolitej Polskiej" z siedzibą w Poznaniu.

Delegacja niemiecka

DO ROKOWAŃ Z POLSKĄ.

WARSZAWA, 5.11 (AW). W ciągu ostatnich 2 dni przyjechali do Warszawy członkowie delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską.

Członkowie delegacji zamieszkali w hotelu Europejskim, gdzie zajęli 8 pokoi. Prace obu delegacyj prowadzone będą codziennie. Przedewszystkiem ma być rozpatrywana przy udziale rzeczoznawców sprawa wywozu polskiej trzody do Niemiec.

Żywiołowa manifestacja

NA CZEŚĆ POLSKI.

NOWY JORK, 5.11 (Pat). Konsul generalny R. P. Marchlewski dokonał w mieście Paterson (stan Jersey) odsłonięcia pomnika Kazimierza Pułaskiego w obecności przedstawicieli armji polskiej i amerykańskiej oraz szeregu osobistości Polski i Ameryki.

Uroczystość poprzedziła akademja przy udziale weteranów polskich, delegatów organizacyj itd. Uroczystość była żywiołową manifestacją na cześć Polski.

Rewizje w lokalach

STRONNICTWA NARODOWEGO.

WARSZAWA, 5.11 (Tel. wł.) W nocy z poniedziałku na wtorek policja usiłowała dokonać rewizji w lokalu Stronnictwa narodowego w Toruniu. Rewizji jednak nie dokonano, lokal bowiem był zamknięty.

W Warszawie w południe policja wkroczyła do lokalu Obozu Wielkiej Polski. Policja się następnie wycofała i patrolowała przed lokalem.

Habibullah wziął do grobu

TAJEMNICE SKARBÓW KRÓLEWSKICH.

LONDYN 5-10. Poselstwo afgańskie w Londynie otrzymało urzędową wiadomość o straceniu w ubiegłą sobotę Habibullaha, jego brata Hamidullaha i 10 dostojników rządu Habibullaha.

Habibullah wraz z innymi skazany mi musiał odbyć drogę piechotą z Kabulu na lotnisko, gdzie nastąpiło rozstrzelanie. Wzdłuż 6-kilometrowej drogi ustawiły się tłumy ludzi, którzy skazańców powitali gwizdami i wyciem.

Habibullah przez cały czas kroczył dumnie, a na miejscu kaźni nie pozwolił sobie, tak, jak i inni, zawiązać oczu. O oznaczonej godzinie padła salwa, kładąc kres życiu wszystkich 12.

Habibullah mimo gróźb i obietnic Nadir Chana do ostatniej chwili nie zdradził miejsc, w których ukrył wielkie skarby.

PRZEGLĄD PRASY.

Zimnej krwi

„Głos Narodu" w obeldze rzuconej pod adresem marszałka Sejmu a podanej w komunikacie urzędowym do wiadomości publicznej widzi najbardziej niebezpieczny moment w wewnętrznej sytuacji Polski, bo wprowadzający za drażnienia personalne, które są najszkodliwsze i najtrudniejsze do załagodzenia. I dlatego uważa, że:

Ta zimna krew jest dzisiaj obowiązkiem naczelnym Sejmu i jego Marszałka, oraz wszystkich obrońców prawa. Czytając prasę subwencjonowaną odnosi się wrażenie, że pragnie sprowokować jakieś awantury. Niektóre dzienniki ubolewają, że czwartek zakończył się spokojnie. „Niech przyjdzie okres dyktatury"! — woła w „Słowie" poseł Mackiewicz — „lud ani głodny, ani niezadowolony nie jest, na całym obszarze Polski nie powstanie jedna barykada, nie będzie jednego strajku... Siłą, która partje zastąpi, może być tylko dynastja Piłsudskich... Jakże więc długo czekać będziemy?" —Sanacyjni przewrotowcy niecierpliwią się. Chcieliby przyspieszyć zamach na konstytucję. Potrzebują pretekstu, szukają go, spróbują go zapewne w Sejmie sprowokować. Kto wie, czy pretekstem tym nie będzie sprawa p. Daszyńskiego, czy nie zażąda się od Sejmu głowy jego marszałka. Kto wie, czy BeBe nie znajdzie tu dźwigni, zapomocą której sparaliżuje Sejm, by wymusić na nim kapitulację, lub dokonać jego zniszczenia.

„Sejm — pisze p. Thugutt — mocny jest prawem, które jest zimne, i zimną musi być jego obrona. Żadnych uniesień bez jutra, żadnych wybuchów, w których samemu traci się głowę. Lepiej byłoby dla Sejmu polec w obronie prawa, które jutro go wskrzesi, niż zwyciężyć wybuchem namiętności, które go jutro pogrzebią".

Takie niech będzie hasło dni najbliższych

Metody wychowawcze

Prof. Krzyżanowski powiedział na wiecu B. B. w Krakowie:

„Obecny Sejm należy rozwiązać, nie przeprowadzać nowych wyborów, a w ten sposób stworzyć nowe warunki dla wychowania społeczeństwa".

Odpowiada na to p. Czapiński w „Robotniku":

Jakież mogą być „wychowawcze" wartości takiego stanu rzeczy? Zamiast wychowywania obywatela w atmosferze wolności, rozwija się deprawacja. Bez wolności i odpowiedzialności rosną „karły", zaplute karły, nie zdolne do odpowiedzialności, bez charakteru, bez odwagi cywilnej. Muszą bowiem ślepo słuchać się kliki; bez „protezji" w klice ani rusz; muszą starać się dzień i noc obnosić się ze swą czołobitnością, uniżonością, zaprzańśtwem. Takie to cnoty zaiste zaplutych pańską śliną „karłów" „wychowują" rządy kliki.

Polska jest w trudnej sytuacji. Nie tylko gospodarczej, ale także — międzynarodowej. Potrzebuje obywateli, Obywateli, a nie „zaplutych karłów" tarzających się w prochu przed „kliką".

Mimo to profesor (!) „sanacyjny", świeżo „wychowany" i przeszkolony przez „sanację", poleca — jako najlepszy środek „pedagogiczny" dla obywateli — łamanie prawa, deptanie Konstytucji, niszczenie własnych polskich ustaw! Uczy łamać, a boi się „wstrząsów"...

Tymczasem od „zorganizowanej deprawacji" najbliżej właśnie do — „wstrząsu"!

Głos zagraniczny

Zasługuje na uwagę głos „Frankfurter Ztg." z dn. 1 listopada:

„W interesie Polski leży, aby oficerowie z terenu wypadków politycznych zostali usunięci i aby rozwój wypadków odbył się na drodze pokojowej. Rolnictwo w Polsce znajduje się w położeniu katastrofalnem. W podobnie ciężkiem położeniu znajduje się przemysł tkacki i liczne inne gałęzie przemysłu. Wskutek położenia gospodarczego i niesłychanej ciasnoty pieniądza Polska liczy jedynie na pożyczkę zagraniczną. Jednakże, aby zyskać zaufanie zagranicy, jest przedewszystkiem potrzebny spokojny rozwój wypadków".

Narazie sytuacja jest taka, że zarówno sanacja„ jak lewica zarzucają sobie — prowokację. Jest to typowe szukanie pretekstów do niespokojnego rozwoju wypadków.

Charakterystyczne drobiazgi

„Rzeczpospolita" pisze:

„Gazeta Polska" i „Express Poranny", podając relację min. Składkowskiego i ppłka Becka o rozmowie dwóch marszałków, piszą w nagłówku:

„Rozmowa Marszałka Piłsudskiego" z marszałkiem Daszyńskim", przyczem pierwszy raz w wyrazie „marszałek" użyte jest wielkie M, a drugi raz małe.

Zamieszczając wiadomość o niedzielnej konferencji na Zamku, na którą Prezydent Mościcki zaprosił p. Daszyńskiego „Przedświt" nadaje jej tytuł: „Audjencja Marszałka Daszyńskiego u Prezydenta Rzeczypospolitej" a „Robotnik" tej samej informacji daje nagłówek: „Dzisiaj odbędzie się rozmowa Marszałka Sejmu tow. Ignacego Daszyńskiego z p. Prezydentem Rzeczypospolitej".

Od siebie dodamy jeszcze, że „Kurjer Poranny" pisał o marszałku Sejmu p. Daszyńskim.

Te drobne fakciki, jakże doskonale charakteryzują i ludzi i chwilę obecną.

ITALJA PRZYGOTOWUJE SIĘ

do wojny z Jugosławją?

BERLIN, 5.11 — Pisma berlińskie podają z Białogrodu alarmujące wiadomości o planie przygotowań włoskich do wojny z Jugosławją.

W wyniku wojny tej na gruzach Jugosławji utrwalona ma być hegemonja faszyzmu.

Plan ataku włoskiego przewiduje złamanie neutralności austrjackiej w Karyntji i Styrji w celu umożliwienia armji włoskiej zaatakowania granicy jugosłowiańskiej od strony północnej na jej najsłabszym i najniebezpieczniejszym froncie.

Włochy zawarły z Albanją tajny pakt wojskowy, przewidujący, że na wypadek wojny Albanja będzie południową bazą operacyjną ekspedycji włoskiej.

Armja albańska podporządkowana została włoskiemu dowództwu i współdziałać ma w wojnie z Włochami przeciw Jugosławji.

Podobny tajny pakt wojenny istnieje również między Włochami i Węgrami.

Węgry zaatakować mają Jugosławję od północy wszelkiemi rozporządzalnemi siłami i w nagrodę otrzymają północne obszary Jugosławji.

Mussolini nawiązał również kontakt z chorwackimi i czarnagórskimi emigrantami oraz macedońskim komitetem rewolucyjnym.

Obiecał on Chorwatom utworzenie samodzielnego państwa, obejmującego starą Chorwację, część Slawonji oraz zachodnią część Bośni.

Na tronie chorwackim osadzony będzie włoski książę.

Mussolini obiecał również Chorwatom za popieranie jego kampanji miasto Rjekę.

Slawonję zaanektują Włochy i dadzą jej autonomję, natomiast Dalmacja będzie bezpośrednio przyłączona do Włoch.

Królestwo Czarnogóry ma być restytuowane w granicach przedwojennych pod panowaniem małoletniego Michała Petrowicza Niegusza, siostrzeńca ostatniego króla czarnogórskiego Mikity I.

Z Macedonji powstanie samodzielne państwo, albo też przyłączona będzie do Bułgarji, o ile ta ostatnia przyjmie warunki Mussoliniego w dziedzinie gospodarczej.

W ten sposób Serbja, otoczona ze wszystkich stron przez wasalów włoskich, podporządkuje się bezwarunkowo wszystkim żądaniom Mussoliniego.

Sensacyjne wiadomości

o rozłamie w rządzie angielskim.

PARYŻ, 5.11. z „Echo de Paris" ogłasza artykuł Pertinaxa o rokowaniach Mac Donalda z Hooverem, oparty, jak twierdzi autor, na źródłowych informacjach.

Mac Donald miał podczas swego pobytu w posiadłości wiejskiej Hoovera dnia 5 i 6 października zgodzić się na wszystkie postulaty Stanów Zjednoczonych, dotyczące wolności mórz oraz rozbrojenia na morzu.

Mac Donald miał zrzec się prawa stosowania blokady kontroli żeglugi na pełnem morzu oraz przyrzec zniesienie kilku angielskich baz morskich.

Premjer angielski podpisał już projekt układu bez zasięgania rady, towarzyszących mu dyplomatów.

Kanclerz skarbu Snowden, który sprawował zastępcze funkcje premjera, dowiedziawszy się o zamierzonym układzie, wysłał depeszę do Mac Donalda, grożąc swą natychmiastową dymisją, o ile premjer nie wycofa się z zajętego przez siebie stanowiska.

Energiczna postawa Snowdena oraz protesty premjera kanadyjskiego Mackenzie Kinga sprawiły, że Mac Donald musiał w końcu oświadczyć Hooverowi, że na układ zgodzić się nie może.

Walki z żydami

na politechnice wiedeńskiej.

WIEDEŃ, 5.11. (PAT). Na politechnice wiedeńskiej panował dziś spokój.

Natomiast przed gmachem uniwersyteckim przyszło dziś w południe do starć między nacjonalistami a żydami i socjalistami.

Zebrani przed uniwersytetem studenci - nacjonaliści znieważyli czynnie studentów żydowskich i socjalistycznych, wychodzących z gmachu uniwersytetu.

Policja rozpędziła kastetami demonstrantów, którzy wznosili okrzyki na cześć numerus clausus i odśpiewali na zakończenie pieśń „die Wacht am Rhein".

Ucieczka z piekła sowieckiego

Toporami wyrąbali sobie wolność.

WILNO, 5.11. — Donoszą z Helsingforu, że wczoraj granicę finlandzką, koło Rowo - Niweni, przekroczyła grupa zbiegów z wysp Sołowieckich, składająca się z 13 mężczyzn i kobiety.

Ostatnie 4 dni zbiegli żywili się mchem i jagodami.

Przybyli opowiadają o okropnych przejściach w piekle sowieckiem, gdzie, jako prawidło, stosuje się torturę i znęcanie się nad więźniami.

W lutym r. b. na Sołowkach w przeciągu 1 dnia wymordowano 150 sekciarzy w potworny sposób.

Nieszczęśliwym odrąbywano kończyny i wrzucano ich do wspólnej jamy, której pilnowali czekiści, aż ostatnia ofiara nie wyzionęła ducha.

Ucieczka udała się dzięki temu, że podczas zmiany warty więźniom udało się ogłuszyć siekierami krasnoarmiejców, którzy pozostali na straży.

Wiadomość o losie reszty zbiegłych, których z Sołówki uciekło około 60, na razie niema.

Władze finlandzkie zarządziły poszukiwania wzdłuż pasa pogranicznego.

HELSINGFORS, 5.11. — Patrol wysłany przez rząd fiński, odnalazł 10 dalszych zbiegów z wysp Sołowieckich.

Są to przeważnie włościanie z Ukrainy, t. zw. „kułacy", którzy oderwali się od ogólnej grupy zbiegów i dłuższy czas błądzili, zanim przeszli na terytorjum fińskie. Stoczyli oni szereg walk z patrolami sowieckiemi, niejednokrotnie walcząc toporami.

Fiński czerwony krzyż również wysłał patrol celem odszukania dalszych zbiegów.

Hamburg

PORT CZECHOSŁOWACJI.

PAGA, 5.11 (Pat). Mieszana komisja czechosłowacko - niemiecka w Hamburgu wydała ostateczne orzeczenie w sprawie wolnej strefy portowej dla Czechosłowacji w porcie w Hamburgu. Na podstawie tego orzeczenia senat w Hamburgu wynajął Czechosłowacji odnośne terytorja na czas 99 lat.

Huk bomby

W PAŃSTWIE RULETY.

PARYŻ, 5.11. Według doniesień z Nicei, dokonano wczoraj wieczorem w Monaco antyfaszystowskiego zamachu bombowego.

Przed jednym z domów, gdzie regularnie zbierali się faszyści włoscy wybuchła bomba, która zniszczyła front domu.

Protest

PRZECIW SOWIECKIM EGZEKUCJOM

BERLIN, 5.11 (Pat). Niemiecka liga obrony praw człowieka ogłasza protest przeciwko egzekucjom masowym na terenie Rosji sowieckiej, piętnując masowe rozstrzeliwanie obywateli sowieckich jako niedające się niczem usprawiedliwić barbarzyństwo. Liga obrony praw człowieka wskazuje, że podsądnym odmówiono najelementarniejszych praw, przysługujących każdemu obywatelowi w innych państwach a mianowicie praw obrony przed sądem zwyczajnym.

Sytuacja giełdowa

W NOWYM JORKU.

NOWY JORK, 5.11 (AW). Na wczorajszem zgromadzeniu giełdowem panowało znów zdeprymowanie połączone z silną baissą. Dopiero pod koniec zgromadzenia zaznaczyło się polepszenie. Powszechnie przeważa przekonanie, iż nie powtórzy się podobna panika, jak w ubiegłym tygodniu. Dziś z powodu wyboru burmistrza nie było zwołane zgromadzenie giełdowe. We środę, czwartek i piątek odbędą się tylko 3-godzinne zgromadzenie. Wskutek baissy nowojorskiej popadł w niewypłacalność City Bank w Chicago

Wzrost kosztów

UTRZYMANIA.

WARSZAWA, 5.11 (Pat). Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 5 listopada rb. ustaliła, że w miesiącu październiku w porównaniu z wrześniem 1929 r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, wzrosła o 1.6 proc.

CZARNY CZWARTEK
na giełdzie Nowego Jorku.

(Koresp. własna „Kurj. Zachodniego").

Było to w środę, 23 października, gdy prezydent Hoover mówił w Louisville o potężnym rozwoju Stanów Zjednoczonych i o postępującym dobrobycie. A jednocześnie „dobrobyt" **zachwiał się w Nowym Yorku.** Największa giełda świata wchodziła **w okres niewidzianego dotąd kryzysu.**

We czwartek rano Wall Street ogarnięta była panika. Wyśrubowane do najwyższego poziomu kursy akcyj **poczęły spadać z zawrotną szybkością.** Najlepsze i najpewniejsze walory przemysłowe, jak akcje General Motors, Westinghouse, General Electric i inne, traciły po kilkadziesiąt punktów w ciągu godziny. Ogarnięci paniką akcjonarjusze ofiarowywali swe akcje za wszelką cenę, lecz o nabywców było bardzo trudno. Do godziny 12 w południe niektóre akcje potraciły połowę swej wartości. Ludzie, którzy o 9 rano byli jeszcze miljonerami, ku końcowi posiedzenia giełdowego zostali zrujnowani. Tłumy ludzi oblegały Wall Street, istne pobojowisko Mammony. Maklerzy giełdowi nie nadążali notować propozycyj sprzedaży, a zanim posiadacz portfelu akcyj zdołał przepchnąć się do maklera, kilkakrotnie zmieniała się wypisana kredą na tablicy cena akcji.

Piekło Dantejskie było niczem w porównaniu z Wall Street w „czarny czwartek". Nieprzytomni spekulanci, klnąc i łokciami, a nieraz nawet pięściami, torując sobie drogę, usiłowali przedostać się do oblężonych maklerów. Każda spóźniona chwila przynosiła setki tysięcy dolarów straty. W owym dniu przez ręce maklerów giełdowych przewinęła się rekordowa liczba akcyj — **około 13 miljonów sztuk,** ogólną zaś sumę strat **obliczają na 2 i pół miljarda dolarów.**

Jasnem jest, że nawet dla bogatej Ameryki krach na Wall Street stanowi potężny cios. W ciągu ostatnich kilku lat doskonale prosperujący przemysł Stanów Zjednoczonych wypłacał ogromne dywidendy. Stanowiło to poważną przynętę dla amerykańskich finansistów. W ślad za nimi spekulacja giełdowa wciągnęła ogromne rzesze obywateli. Niemal każdy buchalter, szofer, fryzjer i krawiec spekuluje na giełdzie, dążąc do szybkiego wzbogacenia się.

To też konsekwencje „czarnego czwartku" będą bardzo opłakane dla **setek tysięcy przypadkowych uczestników wielkiej gry giełdowej,** lokujące w akcjach swe drobne oszczędności. Grube ryby wycofywały się zapewne zawczasu, gdyż już dwukrotne załamanie się giełdy nowojorskiej w marcu i maju br. było dla fachowców groźnym zwiastunem zbliżającej się burzy.

Podobnego krachu giełdowego Ameryka nie przeżywała już od 22 lat. Nawet załamania kursów w chwili wybuchu wojny nie mogą dorównać obecnemu spadkowi. Ostatni ruch na akcje w roku 1907 pociągnął za sobą upadłość kilkunastu banków i całego szeregu zakładów przemysłowych i handlowych. W dniu krachu popełniło wówczas samobójstwo kilkudziesięciu spekulantów giełdowych. Od ostatecznej ruiny uratował wtedy akcjonarjuszów John Pierpont Morgan który zmobilizował wszystkie swoje fundusze i począł skupywać akcje. Jest rzeczą znamienną, że **i obecnie bank Morgana pragnie ratować sytuację.** W tym celu zwołana została konferencja bankierów nowojorskich, lecz, jak dotąd, wynik jej nie jest znany, i pesymiści nie widzą możności uniknięcia dalszego spadku kursów nawet przy najlepszej chęci banków. Amplituda wahań jest bowiem tak wielka, że wyrzucenie na rynek ogromnych zasobów, jakiemi Wall Street rozporządza, nie wystarczyłoby również na pokrycie chociażby części strat.

Koła rządowe robią dobrą minę w złej grze. **Waszyngton wydaje** komunikaty uspakajające, a jednocześnie sekretarze stanu oświadczają dziennikarzom, że „lepiej właściwie stało się". Krach giełdowy uzdrowi bowiem atmosferę, odciągnie od spekulacji akcjami te wszystkie elementy, które nie powinny zajmować się operacjami giełdowemi, a przedewszystkiem **wpłynie na zmniejszenie ciasnoty gotówkowej i obniżenie stopy dyskontowej.**

Istotnie, ostatni argument stanowi najbardziej dodatnią stronę katastrofy giełdowej. Setki miljonów dolarów, uczestniczące dotąd w szalonej grze na haussę, zostaną niewątpliwie wycofane z giełdy i przerzucone do przemysłu, na tańszy, oczywiście, niż przedtem procent. Nie dziw też, że prezes jednego z najpotężniejszych trustów automobilowych (General Motors) — Sloan nie widzi ponurych wyników „czarnego czwartku". Przedstawicielom prasy oświadczył on, że w wyniku załamania się kursów **zjawi się płynna gotówka na rynku pieniężnym,** a przecież potencjonalne bogactwo Stanów Zjednoczonych na krachu giełdowym nie ucierpiało!

Kto wie, czy „czarny czwartek" nie został umyślnie przygotowany przez wielkie trusty przemysłowe i zależne od nich banki? W ten sposób stworzono warunki dla taniego kredytu. A że ogromne rzesze wciągniętych w spekulację naiwnych ludzi na tem ucierpiały, któżby się o to troszczył? „Prosperująca Ameryka", troszczył? „Prosperująca Ameryka", zydent Hoover, prosperować będzie nadal.

Em.

Prymas Polski
do harcerzy.

Najświeższy zeszyt „Strażnicy Harcerskiej" (październik — grudzień Nr. 3) przynosi na czele następujący apel Prymasa Polski J. Em. kardynała Hlonda:

Drogi Harcerzu Polski!

Byłeś dotąd radością i dumą społeczeństwa, boś był jednym z najprawdziwszych wyrazów niesfałszowanej duszy polskiej. Umiłowałeś Naród miłością gotową do każdej służby i ofiary, szanowałeś jego przeszłość, czciłeś jego świętości, żyłeś dla jego potęgi i szczęścia. Podbijałeś wszystkich ujmujących blaskiem swej pięknej duszy, porywająca aureolą serdecznej wiary, naturalną swobodą i szczerością swej postawy. Nie wdawałeś się w spory, nikomu się nie narzucałeś, ale zarazem szanowałeś siebie i chciałeś być sobą wszędzie i zawsze. Byłeś Polakiem w Polsce i zagranicą. Byłeś katolikiem i jako Polak i jako Harcerz, katolikiem w codziennych obowiązkach życiowych, w drużynie i w obozie. To stanowiło twą chlubę i urok.

Dziś troskam się o ciebie. Lękam się o twoje katolickie prawa w harcerskich szeregach i obawiam się, by cię nie pokłócono z innymi. Bo podobno dla harcerstwa masz się wyrzec swobody religijnej i prawa do swych wierzeń i do swej modlitwy. Podobna praktyka wiary ma być wzbroniona jako grzech przeciw duchowi harcerskiemu, a głębsze przekonanie katolickie stanowić ma dowód twej harcerskiej niezdatności. Podobna idea harcerska stanie w poprzek myśli Chrystusowej, a ty, drogi Harcerzu, będziesz musiał wybierać między ideałem ewangelicznym, a ideą harcerską, między etyką katolicką, a nową zasadą skautowską, między dzisiejszym poziomem polskiego ducha harcerskiego a harcerstwem sprowadzonem do antykościelnych haseł masońskich.

Wiem, że gdy pustym, zwodniczym frazesem przemówi do ciebie pokusa, nie znieprawisz się ani fałszem, ani słabością. Wierzę, że w każdej rozterce wewnętrznej szukać będziesz rozwiązania wątpliwości w swem katolickiem sumieniu Polaka. Napór laicyzmu na twe drużyny wzmocni ich ducha i zbliży je jeszcze więcej do Kościoła. A gdyby ci nawet ostateczność narzucono, dowiedziesz, że Harcerstwo Katolickie ani w szlachetności, ani w tężyźnie, ani w służbie dla Narodu nikomu nie ustąpi.

Na te harce serdeczne czule ci błogosławię.

† AUGUST KARD. HLOND
Prymas Polski.

Poznań, dn. 21 października 1929 r.

Zabawki polskie
DLA KRÓLA.

Z okazji wizyty ministra spraw zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego w Bukareszcie, ofiarowano nieletniemu królowi rumuńskiemu Michałowi różne zabawki, jak to saneczki sportowe, wojsko, czołgi, armaty, koniki, pajace i t. p. Wszystkie te zabawki wykonane zostały w wydziale pracy więzienia w Kaliszu, przy którem istnieje elektro - mechaniczna fabryka zabawek drzewnych. Ofiarowane zabawki podobały się bardzo młodemu monarsze.

Pielęgnowanie zębów
JAKO NAKAZ HIGJENY.

Związany z Kongresem Dentystycznym w Rzymie wspaniały dar miljona dolarów, ofiarowanych Mussoliniemu przez przemysłowca amerykańskiego Eastmana na ufundowanie we Włoszech wielkiego Instytutu Stomatologicznego (Leczenie chorób jamy ustnej) oraz zapobiegania chorobom i psuciu się zębów u dzieci i dorosłych, zwrócił ponownie baczną uwagę higienistów na niezmiernie ważną tę dziedzinę zdrowia społecznego.

Walka z próchnicą zębów, upośledzającą trawienie i tembardziej szkodliwą dla zdrowia dotkniętej nią jednostki, w im wcześniejszym występuje wieku, była zawsze zadaniem pojmujących szerzej swoją rolę lekarzy - dentystów. Kongresy dentystyczne i stomatologiczne mają na celu obrazowanie dokonanych w krajach kulturalnych postępów w tej dziedzinie i opracowania dalszej w tym kierunku linji postępowania. Na tem polega rzetelna ich działalność i owocność. Obecny Kongres rzymski będzie mógł sobie przypisać zasługę poważnego pchnięcia sprawy naprzód. Profesor Corradi zajmujący się katedrę stomatologji w uniwersytecie Parmeńskim, w szczegółowym referacie zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu i obecnego stanu „walki z próchnicą zębów", przedstawiając zarazem w szeregu tablic graficznych zasadnicze szkody, jakie choroba ta powoduje nietylko ze stanowiska zdrowia jednostki, ale także higieny i gospodarki socjalnej. Profesor Corradi w konkluzji swojego odczytu nie zawahał się postawić szkodliwości zaniedbywania racjonalnej walki z próchnicą zębów narówni z szkodliwością, spowodowaną zaniedbaniem wytężonej walki z alkoholizmem.

W sprawie najbardziej interesującej ogół i lekarzy — w sprawie środków zapobiegawczych położył porfesor najmocniejszy nacisk na utrzymywanie w bezwzględnej czystości jamy ustnej, przyczem wskazał na przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie wobec wielkiego rozpowszechnienia próchnicy zębów — wprowadzona została obecnie w szkołach, zaczynając od elementarnych, propaganda na rzecz odpowiedniego utrzymywania w czystości jamy ustnej, rozdawane są darmo szczoteczki do zębów i środki dezynfekujące i zorganizowane stałe wizyty lekarzy dentystów, badających co pewien czas zęby dzieci oraz sanitarjuszek, dopilnowujących płukania ust przez dziatwę szkolną po każdem jedzeniu i kierujących ją, w razie zauważonych nieprawidłowości, do specjalisty. Do zadań profilaktyki w tej dziedzinie należy również dbałość o dostarczenie dzieciom pokarmów stałych, obfitujących w witaminy, co zresztą dotyczy nietylko dzieci, ale i kobiet w okresie ciąży. Na podstawie przedstawionych przez siebie danych opracował Corradi nader szczegółowo „Projekt profilaktyki społecznej w walce z próchnicą", obejmujący cały szereg zabiegów, usystematyzowanych w zależności od wieku dziecka, zatem profilaktyki przedurodzeniowej (opieka nad ciężarną i odpowiednie jej żywienie), profilaktyka okresu niemowlęctwa, dentystyczna opieka szkolna i pozaszkolna, (na kolonjach letnich, w kolegiach, sierocińcach i t. p.) propaganda higjeny zębów pośród rodzin robotniczych, po wsiach i w osiedlach proletarjackich. Oczywiście głównym rozsadnikiem celowo prowadzonej walki tej w Europie będzie ufundowany dzięki amerykańskiemu darowi Instytut w Rzymie, za którym pójdą niewątpliwie odpowiednie organizacje w innych państwach

R. C.

Otwarcie szkoły dokształcającej.
w Dąbrowie.

Stosownie do zapowiedzi, w ubiegły poniedziałek nastąpiło w lokalu szkoły nr. 7 obok kościoła w Dąbrowie otwarcie wieczorowej szkoły dokształcającej.

Szkoła otwarta została dzięki staraniom miejscowego ogniska Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych i przy poparciu Magistratu, który na prowadzenie szkoły przyznał pewną subwencję. Nauka prowadzona będzie w zakresie 7 klasowej szkoły powszechnej.

Do licznie zebranych słuchaczy i zaproszonych gości pierwszy przemówił p. P. Wachelko prezes ogniska nauczycielskiego, który streścił historję kursów wieczorowych w Dąbrowie i ich potrzebę dla szerokich sfer robotniczych, które nie mogły w odpowiednim czasie zdobyć potrzebnej nauki, wreszcie życząc słuchaczom jaknajlepszych wyników.

Następnie zabrał głos prezydent dr Madeyski, który omówił znaczenie kursów dokształcających i zachęcając słuchaczy do jaknajliczniejszego korzystania z nauki, złożył im serdeczne życzenia. Z kolei przemawiali jeszcze p. I. Berbeka wiceprezydent Kuźniak i ks. prefekt Zając. W przemówieniach tych, podkreślano konieczność nauki i wyrażono przekonanie, że młodzież nasza, tak chętnie garnąca się do wiedzy, wyrośnie na pożytecznych obywateli miasta i kraju, a ks. pref. Zając, prócz życzeń słuchaczom, złożył w imieniu ks. proboszcza Mazurkiewicza oraz w imieniu duchowieństwa podziękowanie Magistratowi za przywrócenie na kursach nauki religji.

Jak wiadomo, szkołę wieczorową prowadził także poprzedni Magistrat socjal., lecz szkoła prowadzona była podług programu partyjnego, t. j. nie chodziło o to, aby młodzież zdobyła tak potrzebny zakres wiedzy, lecz żeby wychować ją w duchu socjalistycznym na powolne narzędzie dla swych celów.

W tym celu zakres nauki, zredukowano, natomiast wprowadzono naukę prowadzenia obrad i dyskusji, socjologji, prawodawstwa robotniczego, a przedewszystkiem zniesiono naukę religji, aby pozbawić młodzież podstaw moralnych.

Tymczasem po socjalistach pozostały tylki złe wspomnienia, a nauka religji wróciła do szkoły.

O potrzebie szkoły dokształcającej świadczy fakt, iż mimo nieprzyjających warunków młodzież robotnicza chętnie garnie się do nauki. Do szkoły zapisało się około 250 słuchaczy, w wieku od 15 do 25 lat.

Przy sposobności trzeba z uznaniem zaznaczyć ofiarną pracę nauczycielstwa, które w imię szczytnych wskazań z zamiłowaniem pełni swe obowiązki i czas swój i pracę chetnie poświęca dla dobra sprawy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

6 Sroda	Dziś Leonarda W. Jutro Nikandra Wschód słońca 6 m. 39. Zachód „ 16 m. 2.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Girls'y Paryża".

Kino „Wawel" — „Bohaterka wielkiej wojny".

Kino „Sfinks" — „Asfald".

Kino „Momus" — Córka Zorry z Bebe Doniels i Chaplinem.

Kino „Pogoń" — „Za krew braci".

Kino „Uciecha": — Policmajster Tagiejew.

× ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W URZĘDACH. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło by w dniu święta Niepodległości 11 listopada wszystkie urzędy wolne były od zajęć codziennych. Jak już poprzednio podaliśmy, dzień Niepodległości będzie również świętem we wszystkich szkołach: wyższych, średnich i powszechnych.

Teatr Polski w Katowicach.
REPERTUAR

Środa dnia 6 b. m. „Aida" (występ L. Zamorskiej i K. Czarneckiego) — 7.30.

Czwartek dnia 7.11 — „Ładna historja" — 7.30.

Piątek dnia 8.11 — „Straszny Dwór" — ostatni występ K. Czarneckiego.

Sobota dnia 9.11 — „Straszny Dwór" — pop. 3.30 dla młodzieży.

Sobota dnia 9.11 — „Ładna historja 7.30.

Niedziela dnia 10.11 — „Stary kawaler" — pop. 3.30.

Niedziela dnia 10.11 — „Ładna historja" — 7.30.

× ZNIŻKA CEN. Na ostatniem posiedzeniu komisji cennikowej powiatu Będzińskiego ustalono następujące ceny, obowiązujące z dniem dzisiejszym: słonina zł 3.80 za kilogram, schab zł. 3.60, mięso wieprzowe zł. 3.06.

× KRÓL KRÓLÓW. W dniu 3 bm. w kinie „Momus" był wyświetlany film „Król Królów". Dochód z poranku, urządzonego staraniem katolickiego Tow. Polek i z inicjatywy właściciela kina p. Marcinkowskiego, został całkowicie przeznaczony na kościół w Pogoni. Za tak piękny czyn i godny naśladowania zarząd katolickiego Tow. Polek składa p. Marcinkowskiemu tą drogą staropolskie „Bóg zapłać".

Zamiast służących —
„PRACOWNICE DOMOWE".

Przygotowany dla Sejmu projekt ustawy o służbie domowej nadaje służącym nazwę „pracowników domowych".

Pracownik domowy obowiązany jest do należytego i sumiennego spełniania zarządzeń gospodarza, ma się stosować do trybu życia i porządku, panującego w domu, przestrzegać środków ostrożności i zachowywać się spokojnie.

Wynagrodzenie zależy od umowy. Ponadto wprowadzone mają być odprawy za wysługę lat w jednem miejscu: za 3 lata — pół pensji miesięcznej, za 5 lat — jednomiesięczna, za 10 lat dwumiesięczna.

Czas pracy służącej nie może być dłuższy nad 12 godzin. W niedziele i święta pracownicom domowym ma ponadto przysługiwać 5-godzinne „wychodne".

Praca ponad godziny normalne może być dopuszczalna za wynagrodzeniem dodatkowem.

Dla nianiek i wychowawczyń obowiązywać będą nieco inne normy: odpoczynek w ciągu doby jest krótszy o 2 godziny i może być przerywany.

Wreszcie projektowana jest jeszcze jedna inowacja: urlopy. Po roku nieprzerwanej pracy pracownica domowa ma prawo do 8-dniowego urlopu, po 3 latach — do 15 dni.

× Z KATOLICKIEGO TOW. POLEK Katolickie Towarzystwo Polek zawiadamia swoje członkinie, iż dnia 6 bm. o godzinie 15 odbędzie się pogrzeb zacnej i gorliwej członkini śp. Franciszki Ciebej. Zbiórka przy szpitalu renardowskim. O punktualne i liczne przybycie uprasza członkinie zarząd Tow.

× BURMISTRZ CZELADZI W WARSZAWIE. Przed kilku dniami wyjechał na pięciodniowy kurs do Warszawy burmistrz Czeladzi — Głażewski celem zapoznania się z nową metodą prowadzenia buchalterji, którą ewent. możnaby zastosować w magistracie.

× „W MORZU ŁEZ I KRWI". W dniu dzisiejszym w Będzinie w sali kina „Cosmo" o godz. 7 wiecz. prof. K. Krzyżanowski wygłosi odczyt p. t. „W morzu łez i krwi". Odczyt, ilustrowany przezroczami, zapozna słuchaczy ze strasznemi rządami bolszewickiemi, ich wyrafinowanem okrucieństwem i systemem rządzenia. Zarówno temat, jak i osoba prelegenta, który sam cierpiał w kazamatach bolszewickich ściągną niewątpliwie licznych słuchaczy.

× CZERWONE PŁACHTY. Wczorajszej nocy, nieznani sprawcy zawiesili na przewodach telefonicznych pod Czeladzią dwie szmaty czerwone, które policja usunęła

Program radjowy
środa 6 listopada 1929 roku.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.15 — Audycja dla dzieci i młodzieży. „Wielka nowina" z Krakowa.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Olga Ręgorowiczowa: „Postacie kobiece w dziełach Żeromskiego" — Cz. I.
17.45 — Koncert popularny z Warszawy
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk
19.10 — Komunikaty Dyrekcji Kolei Państwowych.
19.20 — Kamila Nitschowa: „Z podróży po Skandynawji".
19.45 — Komunikaty sportowe.
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej.
20.05 — Roman Sumowski: „Życie polskie w dawnych wiekach" — cz. II.
20.30 — Koncert.
21.10 — Kwadrans literacki z Warszawy
21.25 — Dalszy ciąg koncertu.
22.10 — Feljeton z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja za granicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programów Stefan Tymieniecki.

Ordynarne naciąganie

PUBLICZNOŚCI.

Od pewnego czasu Zagłębie jest dość często odwiedzane przez przyjezdne imprezy, noszące szumne nazwy rewji, któ re w rzeczywistości nie mają nic wspólnego ze sztuką, a są tylko ordynarnem naciąganiem publiczności. Zwykle robi się to w ten sposób, iż pomysłowy impresarjo zbiera kilka wyranżerowanych i bezwartościowych sił „artystycznych" i z taką trupiarnią wyrusza na prowincję, nabierając publiczność szumnymi afiszami i obietnicą pokazania ostatnich „szlagerów" scenek warszawskich. Publiczność spragniona rozrywek, tłumnie podąża na taką rewję i już po pierwszym obrazie stwierdza, że padła ofiarą pomysłowego impresarja, gdyż wszystko przypomina trzeciorzędny cyrk i jego klownów, a tzw. repertuar lekki jest stekiem ordynarnych i sprośnych kawałów.

Na ukrócenie tego żerowania niebieskich ptaków na nieświadomości ludzkiej jest tylko jedna rada. Jeżeli niema na afiszu nazwisk znanych artystów, nie wierzyć szumnym obietnicom i nie chodzić na rewje, a wtedy gagatek aranżer opuści swą trupiarnię cichaczem i więcej się nie pokaże. Dopóki zaś publiczność uczęszczać będzie na wszelkiego rodzaju kryminały, dotąd grasować będą podobni... artyści.

× **NIEUDANY WIEC SOCJALISTYCZNY.** W ub. niedzielę odbył się w Dąbrowie G. w sali Domu ludowego wiec zwołany przez PPS, na który przybyło około 1600 osób. Wiec ten socjalistom nie udał się. Gdy po przemówieniu posła Biema oddano przygotowaną rezolucję pod głosowanie podniosło się... 27 rąk. Widząc to aranżerowie wiecu zanucili „czerwonego", na co odpowiedziała część przeciwników „pierwszą brygadą". Wobec tego organizotorowie wiecu wiec rozwiązali. Większość na sali zachowała się biernie, przyglądając się rywalom w walce... o duszę robotnika.

× **Z WYPRAWY NA NOWĄ ZIEMIĘ.** Staraniem sosnowieckiego oddziału Polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych zostanie wygłoszony w nadchodzącą sobotę dn. 9 listopada br. o godz. 18 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Warszawska 22 I p. interesujący odczyt p.t. „Z wyprawy na Nową Ziemię", który będzie ilustrowany przezroczami.

Odczyt wygłosi p. dr. Adam Piwowar, geolog, członek Komisji fizjograficznej Polskiej Akademji Umiejętności.

Spodziewać się należy, że treść odczytu niewątpliwie zainteresuje szersze grono miejscowego społeczeństwa, które nie omieszka skorzystać z nadarzającej się sposobności wysłuchania nader ciekawego opowiadania z własnych przeżyć i spostrzeżeń prelegenta.

Wstęp zarówno dla członków jak i nieczłonków bezpłatny.

× **WAŻNE DLA B. WOJSKOWYCH.** Z inicjatywy Federacji związków obrońców ojczyzny odbędą się zebrania wszystkich b. wojskowych, poświęcone omówieniu spraw oszczędnościowo - ubezpieczeniowych w Sosnowcu w sali teatru miejskiego w czwartek dn. 7 bm. o godz. 19 i w Dąbrowie w sali rady miejskiej w piątek dn. 8 bm. o godz. 19 które referować będzie specjalny delegat zarządu wojew. O bezwzględne przybycie na powyższe zebrania zarządy związków, odnośnych referatów oraz wszystkich b. wojskowych uprasza Powiatowy Zarząd Federacji.

× **„PIERWSZY BAL JESIENNY"** urządza Związek podoficerów rezerwy, Koła Sosnowiec, w dniu 9 bm. w sali związków zawodowych, Marjacka 1 na Pogoni. Początek o godz. 9.30 wiecz. Pozostałe zaproszenia i bilety nabywać można w sekretarjacie związku w dniu 7 i 8 bm. od godz. 16 do 21 (ul. Targowa (Szkolnia). Wstęp tylko za zaproszeniami. Czysty dochód z balu przeznacza się na ufundowanie sztandaru Koła.

× **WYBRYKI AWANTURNIKÓW.** Onegdaj wieczorem Teofil Jakóbczyk i Konstanty Bławat mieszkańcy Piasków, upiwszy się czynili straszne burdy, przyczem Jakóbczyk stłukł dłonią kilkadziesiąt szyb, przecinając sobie niebezpiecznie arterje. Jakóbczykiem który skutkiem upływu krwi, mdlał kilkakrotnie zaopiekował się lekarz, no i niezależnie od tego policja.

Oszukańcze machinacje

kupca i ekspedytora kopalni.

Jednym z odbiorców węgla z kopalni „Jakób" na Niemcach był jeszcze w ub. roku niejaki Janas Feder, mieszkaniec Będzina (Małachowskiego 14). Feder nabywał węgiel za pośrednictwem domu handlowego „Kooprolna" w Katowicach, odsprzedając go następnie klientom w różnych miastach.

Nie zadawalając się normalnym zyskiem, jaki mają na węglu hurtownicy, Feder dość długo zastanawiał się nad kwestją powiększenia go. W tym celu też w jesieni 1927 r. Feder po dłuższem nagabywaniu ekspedytora kopalni „Jakób" Antoniego Kuźmierczyka zawarł z nim umowę, która dawała mu możność otrzymania większego zysku na zakupywanym węglu, a tem samem szybszego zbogacenia się.

Umowa zawarta z ekspedytorem polegała na tem, że Feder zamawiał na kopalni węgiel niższych gatunków, otrzymywał zaś dzięki Kuźmierczykowi węgiel droższy. Zamawiając np. grysik lub orzech Feder otrzymywał kostkę lub węgiel gruby, który był znacznie droższy.

Za przeprowadzane w ten sposób machinacje ekspedytor miał otrzymywać od Federa tytułem wynagrodzenia 2 zł. od tonny. Oszukańczy proceder Feder uprawiał aż od grudnia 1928 roku, narażając w ten sposób kopalnie na straty w wysokości 42.459 zł. 65 gr.

Należność, przypadająca Kuźmierczykowi za jego współpracę wynosiła 5225 zł., z których otrzymał od Federa tylko 3.000 zł.

Po upływie roku czasu zarząd kopalni wykrył nadużycia i wystawił Federowi rachunek na 42.459 zł. 65 groszy, t. j. na sumę, jaką wyniosły poniesione straty. Niesumienny kupiec jednakże wyparł się wszystkiego, pomimo przyznania się do winy ekspedytora i rachunku nie chciał uregulować.

Gdy kilkakrotne zwracanie się do Federa o wyrównanie rachunku nie odniosło skutku, zarząd kopalni oddał sprawę do prokuratora.

W wyniku przeprowadzonego następnie dochodzenia przez policję śledczą Feder został wczoraj zatrzymany i przekazany sędziemu śledczemu w Dąbrowie.

Pożar

NA PIASKACH.

Wczoraj o g. 10 r. w domu kop. „Czeladź" przy ul. Nowopogońskiej na Piaskach, wybuchł pożar, spowodowany przez 6-letnią Irenkę Pazuchównę. Dziecko wysłane przez matkę, do piwnicy po ziemniaki, postawiło zapaloną świecę obok zgromadzonej w piwnicy słomy, któ ra w pewnej chwili zajęła się. Ogień wybuchł gwałtownie, a przerażona dziewczynka wybiegła z krzykiem na ulicę, alarmując mieszkańców. Za chwilę na miejscu zjawiła się straż ogniowa, lecz mimo prawie zupełnego zalania wodą piwnicy, ogień trwał dalej, a nawet rozszerzał się, w międzyczasie bowiem zapaliło się drewniane belkowanie. Stłumienie ognia utrudniały także gęste kłęby gryzącego dymu, wobec czego kilku strażaków zaopatrzyło się w maski gazowe i tak zabezpieczeni wybili duży otwór w murze, dostając się do ogniska pożaru. Teraz dopiero ogień zdołano ugasić. Straty wynoszą kilkaset złotych.

× **ZWIĘKSZENIE LICZBY LAMP.** Magistrat będziński z chwilą uruchomienia miejskiego zakładu elektrycznego przystąpił do stopniowego zwiększania liczby lamp na ulicach miasta, celem należytego oświetlenia całego miasta. W obecnej serji robót prócz zaprowadzania oświetlenia na niektórych przedmieściach postanowiono oświetlić ulicę Nową oraz powiększyć ilość lamp na odcinkach ul. Kościuszki i w Małobądzu, dzięki czemu przybędzie 15 nowych lamp.

× **ZDERZENIE AUTOBUSU Z WOZEM** Onegdaj na szosie Nowopogońskiej pod Piaskami nastąpiło zderzenie autobusu pasażerskiego, kursującego na linji Czeladź — Sosnowiec, z wozem. Autobus prowadzony przez Edwarda Czaplę, obok szybu „Juljusz" uderzył w wóz E. Nowaka z Czeladzi, skutkiem czego został mocno okaleczony koń, a przy samochodzie rozbita chłodnica, lampy i wszystkie szyby. Zderzenie nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach.

× **ZAPŁACI 18.000 ZŁOTYCH KARY!** Przed paru dniami śląska straż graniczna przytrzymała w okolicy Grychowa niejakiego Aleksandra Walerjańczyka z Będzina z większą ilością cienko krajanego tytoniu, przemyconego z Niemiec. Po skonfiskowaniu przemytu Walerjańczyka odstawiono do najbliższego urzędu celnego, gdzie spisano protokół. Walerjańczykowi grozi kara w wysokości około 18.000 złotych.

× **PROTOKÓŁY.** Policja sosnowiecka spisała onegdaj 5 protokułów za tamowanie ruchu pieszego, 4 — za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych i 2 — za zakłócenie spokoju publicznego.

Kronika Zawiercia.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się jutro, o godz. 8 wieczorem, z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia, odczytanie korespondencji do Rady Miejskiej, sprawozdanie Komisji rewizyjnej w sprawie wykonania budżetu za 1928-29 rok i wniosek o zatwierdzenie sprawozdania, wybór 3-ch członków i 3-ch zastępców Komisji dla spraw państwowego podatku dochodowego, komunikaty.

× Z MIEJSKIEJ STRAŻY POŻARNEJ. Na posiedzeniu sobotniem ukonstytuował się zarząd miejskiej straży pożarnej w ten sposób, że prezesem został p. Al. Erbe, wiceprezesem p. St. Holenderski, skarbnikiem p. inż. I. Banachiewicz, sekretarzem p. inż. L. Sowiński. Straż liczy już około 30 ćwiczących druhów. Zarząd postanowił delegować do Warszawy, po zakup ekwipunku naczelnika straży p. Mroza. Na pierwsze wydatki pp. Erbe, Holenderski i Banachiewicz asygnowali po 300 złotych. Miasto, ze swej strony oddało straży do dyspozycji, w razie pożaru, miejską sikawkę, należy się spodziewać, że przyjdzie z pomocą i przy uzyskaniu placu pod budowę remizy. W każdym bądź razie skład ludzi, którzy stanęli na czele organizacji, gwarantuje jej pieczołowitą opiekę i rychły pomyślny rozwój.

× ZJAZD WÓJTÓW I PISARZY GMINNYCH odbył się przedwczoraj. Referowano między innemi kwestję obchodu rocznicy 11-go listopada, polecono władzom gminnym zwrócić baczną uwagę na ściąganie składki ogniowej (obecnie wypłacono odszkodowania przewyższają wpłacone stawki asekuracyjne) oraz insp. Stefański omówił układanie budżetów na rok przyszły. Zamierzone jest zorganizowanie specjalnego kursu dla sekretarzy gminnych, dla wprowadzenia ostatnich zasad pracy kancelaryjnej.

× DODATKOWY POBÓR. Dzisiaj w Domu ludowym urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla popisowych z różnych roczników, którzy dotychczas, dla jakichkolwiek powodów nie zadośćuczynili obowiązkowi służby wojskowej.

× UKARANIE KŁUSOWNIKÓW. Starostwo zawierciańskie ukarało grzywną po 50 zł. i konfiskatą broni Stanisława Kotulę z Łaz oraz Jana Książyka i Andrzeja Gorzelskiego z Rudnika Wielkiego. Poza tem 13-tu innych kłusowników — sidlarzy ukarano grzywnami po 20 złotych.

× ZASTRZELONY PRZEMYTNIK. Na odcinku granicznym Ligota Woźnicka natknęli się funkcjonarjusze straży granicznej na grupę przemytników. Na wezwanie do zatrzymania się przemytnicy odpowiedzieli ucieczką. Za uciekającymi posypały się strzały strażników granicznych, od których poniósł śmierć przemytnik Bolesław Chwist, mieszkaniec Jastrzębia powiatu Zawierciańskiego. Podczas ucieczki przemytnicy porzucili 60 litrów spirytusu denaturowanego.

Kronika Olkuska.

× ŚP. FRANCISZEK JEZIORAŃSKI. W ubiegłym miesiącu zmarł w Dąbrowicy (Miechowskie) na chorobę serca śp. Fr. Jeziorański, dyrektor i współwłaściciel jedynej w Polsce papierni czerpanego w Dąbrowicy. Nieboszczyk znany był na terenie Olkusza przed wojną i podczas wojny, w którym to czasie oddawał się z zapałem pracy społecznej głównie w Komitecie Ratunkowym wraz z niezapomnianej pamięci Antonim Minkiewiczem.

×Z DRUŻYNY ŻEŃSKIEJ SOKOLIC W OLKUSZU. Niedawno powołany do życia zarząd drużyny sokolic, okazuje sporo żywotności. Poza wyjazdem sokoląt na podwieczorek radjowy do Katowic, panie z zarządu przygotowują inne miłe imprezy ku radości maluczkich. Dowiadujemy się, że p. d-wa Gorczycowa nie należy do zarządu drużyny żeńskiej sokolic, jak to podaliśmy kilka dni temu.

× „CZARTOWSKA ŁAWA". W dn. 9 i 10 bm. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu zostanie odegrany przez zespół amatorów pol. zw. zaw. pr. prz. i h. w Olkuszu, dramat w 4 akt. ze śpiewami i muzyką p. t. „Czartowska ława" (Galasiewicza). Przygotowania do odegrania sztuki duże i z wielkim nakładem pracy i kosztów. Dekoracje zupełnie nowe i zastosowane do sztuki, jak również nowa kurtyna. Początek przedstawienia o g. 8. Ze względu na długie akty, publiczność proszona jest o punktualne przybycie.

× ZA GOŚCINNOŚĆ — OKRADZENIE Kilka dni temu wieczorem zapukał do gospodarza Piotra Maja w Grzegorzowicach, gm. Minoga jakiś podróżny w wieku około 40 lat, prosząc o nocleg. Gościny udzielono, w czasie jednak snu domowników, „wdzięczny" podróżny zapakował do worka kożuszek gospodarza, ubranie, kapelusz, buty z cholewami i 4 zł. z groszami gotówką. Rano, po zauważeniu kradzieży, udano się w pogoń za złodziejem, lecz go nie ujęto. W lesie wysocińskim znaleziono tylko porzucone przez niego jego własne podarte buty, dwoje zniszczonych spodni i także marynarkę.

Ofiarne składki Pomorzan

powiększają polską flotę narodową.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Pragniemy niniejszym za pośrednictwem prasy podzielić się ze społeczeństwem wiadomością o nader ważnym, bodajże przełomowym momencie w życiu Komitetu Floty Narodowej.

W dniu 2 listopada b. r. Komisja, delegowana do Francji, dokonała kupna nowego statku szkolnego dla marynarki handlowej. Podkreślamy, że cały ciężar kupna oraz kosztów, związanych z odpowiednim przygotowaniem statku dla szkoły, wziął na swe barki Komitet obchodu 10-lecia Niepodległości (Wojewódzki Komitet Floty Narodowej w Toruniu), zaciągając narazie pewne zobowiązania pieniężne u Komitetu centralnego.

Statek ten nosić będzie nazwę „Pomorze". Jako statek szkolny — pływając po całym świecie, dawać będzie jednocześnie świadectwo tego, że ludność owego rzekomo spornego korytarza jest w nierozerwalnym związku z Państwem Polskiem a widoczną oznaką tego służyć będzie statek, kupiony dla Państwa za ofiarne grosze Pomorzan.

Statek pójdzie narazie do stoczni celem dokonania przeróbek i przystosowania go do potrzeb szkoły. Dodajemy, że statek ten jest typu żaglowo - motorowego, trójmasztowy zo żagleniem fregaty ze stali o pojemności 2000 t.

Zastąpi on obecny statek szkolny „Lwów", który, ze względu na swój wiek (60 lat służby), nie nadaje się do wielkiej żeglugi.

Czyn ten, jako pierwszy realny krok Komitetu Floty Narodowej, po założenie 2-letniem istnieniu, w kierunku budowy floty morskiej dla Państwa, uskuteczniony za złożone drobne ofiary społeczeństwa, którym potęga morska naszego Państwa leży na sercu.

Komitet Floty Narodowej żywi najgłębszą wiarę, że społeczeństwo nasze w przekonaniu, że składane przez nie ofiary idą w całości na właściwy użytek, zgodny z wielkim celem, nie poskąpi nadal swych ofiar, a w najbliższym czasie dowie się o nowych realnych krokach w kierunku powiększenia naszego posiadania na morzu.

Sekretarz Generalny Kom. Fl. Nar.
(Gen. M. Zaruski).

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Znaczenie projektu regulacji Wisły.

Perjodyczny brak wagonów towarowych w okresie jesiennym i wiosennym, tamujący nietylko ruch towarowy w kraju, ale także eksport węgla i drzewa, czyni aktualną sprawę stworzenia sprawnej linji wodnej dla taniego przewożenia towarów przeznaczonych dla eksportu z miejsca produkcji do portu przeładowania.

Trzy lata temu z bardzo wielkiem zainteresowaniem omawiano projekt „kanału węglowego", któryby najprostszą linją połączył zagłębie węglowe śląskie z kanałem bydgoskim a przezeń i dolną Wisłę z Tczewem, Gdańskiem i Gdynią. Projekt ten okazał się po dokładnem zbadaniu mało praktycznym a przedewszystkiem za drogim. To też nikt go już nie podtrzymuje, ale na jego miejsce występuje plan regulacji usplawienia naszej głównej magistrali wodnej — Wisły.

Projekt, wysunięty przez wydział regulacji rzek i dróg wodnych przy Lidze Narodów, obejmuje regulację Wisły środkowej, od ujścia Sanu, aż po Toruń, na długości przeszło 430 km. Koszty stworzenia odpowiednich koryt na wodę wysoką, średnią i niską oblicza wydział Ligi Narodów na 300 miljonów fr. w złocie. Jako uzupełnienie tego projektu poleca tenże wydział regulację dolnej Wisły, tak, by żegluga odbywać się mogła bez przerwy nawet w czasie niskiego wodostanu. Regulacja tego odcinka kosztować ma przeszło 100 miljonów fr. w złocie.

Ten projekt został przez Rząd nasz przyjęty i jak donoszą z kół miarodajnych, w Ministerstwie robót publicznych opracowano już plan odpowiedni, który w tych dniach ma być przedłożony Radzie ministrów, aby z wiosną przyszłego roku można już przystąpić do prac regulacyjnych. Plan rządowy przewiduje równoczesną pracę na kilku odcinkach całej trasy, oraz wykończenie wszystkich prac w ciągu lat dziesięciu.

Plan to więc obszerny i kosztowny, ale pod względem gospodarczym zapowiadający korzyści niemałe.

Przedewszystkiem umożliwi odciążenie kolei i stworzy nie tylko nową linję transportu wodnego i to taniego, ale pokryje cały kraj siecią tych linij. Wisła bowiem przecina kraj nasz od południa ku północy, a przez swe bogate w wodę dopływy dociera do krańców południowych i wschodnich. Wobec tego drzewo i zboże łatwo z miejsca produkcji drogą wodną docierać będą do portu w Gdyni, a stąd na rynki zagraniczne. Najważniejsze jest jednak to, że przewóz drogą wodną będzie znacznie tańszy, przez co nasz węgiel, drzewo i zboże, które z powodu zbyt drogiego przewozu kolejowego za drogo się kalkulują na rynkach zagranicznych i nie mogą sphostać konkurencji zagranicznej, uzyskując wiele na swej sile konkurencyjnej, a przez tańszy i łatwiejszy zbyt na rynkach zagranicznych potanieją również i na rynku wewnętrznym.

Inną, również bardzo ważną, korzyść wypłynie dla nas przez umożliwienie ruchu tranzytowego. Wielkie zainteresowanie Czechosłowacji portami w Gdańsku i Gdyni dla swego handlu, wzmoże się jeszcze więcej, skoro będzie można przewozić większe ilości towaru drogą wodną. Że usplawnienie Wisły skłoni państwa zainteresowane do połączenie kanału Dunaj — Odra z polską magistralą wodną, nie ulega wątpliwości.

Dodajmy do tych korzyści gospodarczych jeszcze pozyskanie i oddanie na cele eksploatacji rolniczej ogromnych połaci ziem zalewowych, a będziemy mieli całokształt znaczenia ekonomicznego regulacji i usplawnienia Wisły.

Wszystko to uzupełnia fakt, że nad Wisłą leży stolica państwa, gdzie koncentrują się wszystkie drogi handlu krajowego i zagranicznego.

Wobec tego projekt regulacji Wisły jest nowem ogniwem, wiążącem nas gospodarczo i handlowo z całym światem.

W. P.

Kronika gospodarcza.

ZABIEGI O UCHYLENIE POBORU PODATKU MAJĄTKOWEGO. Izby przemysłowo - handlowe występują do Ministerstwa skarbu, wobec ciężkiej sytuacji kupiectwa o odroczenie względnie całkowite uchylenie poboru kolejnej raty podatku majątkowego, termin płatności której upływa w bieżącym miesiącu.

BUDOWA FABRYKI FORDA W POLSCE. W uzupełnieniu naszych wiadomości o budowie fabryki Forda w Polsce — dowiadujemy się, że już w niedługim czasie spodziewać się należy rozpoczęcia prac nad budową fabryki Forda w Gdyni. Produkcja fabryki obliczona jest początkowo na 300 wozów miesięcznie, z czego część ma być eksportowana do Rosji.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ. Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych podnieść należy w pierwszym rzędzie obniżenie dyskonta przez sześć banków emisyjnych, a mianowicie: przez Federal Reserve Bank w New - Yorku z 6 na 5 proc., Bank Angielski z 6 i pół na 6 proc. i Bank Holenderski z 5 i pół na 5 proc., oraz w dwa dni później przez Bank Niemiecki z 7 i pół na 7 proc. Bank Gdański z 7 na 6 i pół proc. i Węgierski Bank Narodowy z 8 na 7 i pół proc. Obniżenie stopy dyskontowej w tych bankach tłumaczy się pewnem odprężeniem na światowych rynkach pieniężnych.

PREMJOWANIE WYWOZU ZBOŻA. Dnia 4 b. m. odbyła się u ministra przemysłu i handlu, p. Eugenjusza Kwiatkowskiego, konferencja w sprawie realizacji systemu zwrotu ceł. uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego. W naradach brali udział przedstawiciele organizacyj społeczno - rolniczych oraz eksportowych i związków młynarskich Wielkopolski i województw centralnych. Stawki premjowe zostały uchwalone w sumie 6 zł. od kwintala żyta i pszenicy oraz 4 zł. za owies i jęczmień. Wydawanie odpowiednich zaświadczeń ma być skoncentrowane w specjalnej instytucji, która zostanie powołana do życia, przyczem w sprawie utworzenia „Biura Eksportu Zboża" przedstawiciele zainteresowanych organizacyj mają się wypowiedzieć do soboty bieżącego tygodnia. W sprawie tej wczoraj wieczorem odbyło się, jak nas informują, specjalne posiedzenie w Związku Polskich Organizacyj Rolniczych.

PROTEST PRZEMYSŁU NAFTOWEGO PRZECIWKO IMPORTOWI NAFTY SOWIECKIEJ. W tych dniach przedstawiciele przemysłu naftowego złożyli panu ministrowi przemysłu i handlu memorjał, uzasadniający konieczność wydania odpowiednich zarządzeń przeciwko importowi produktów rolnych z Rosji Sowieckiej, które Sowiety wysyłają do Polski w dużych ilościach. W ostatnich miesiącach nadeszło znowu kilka transportów, które z reguły nadsyłane są dla zatarcia śladów pochodzenia, drogą okólną via Hamburg. Benzyna i nafta sowiecka przy swej propagandowej taniości, stwarzają oczywiście groźną konkurencję wytwórczości rafineryj polskich. Pan minister obiecał przemysłowcom rozważyć ich żądania w trybie przyśpieszonym.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 5.11.

AKCJE: Bank Polski 168.00 — 167.00, Handlowy 119.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Firley 49.00, Lilpop 29.25 — 31.50, Norblin 87.00 — 85.00, Ostrowieckie 83.00, Starachowice 21.50 — 21.25, Haberbusch 103.00 — 106.00, Poż. inwest. 4 pr. 118.50 —118.25 — 118.50, Premj. dol. 5 pr. 62.50 —63.25, Konwersyjna 5 pr. 50.25, Ziemskie 4 i pół pr. 47.75 — 47.65.

WALUTY i DEWIZY: Londyn 43.50, Paryż 35.13.50, Wiedeń 125.40, Włochy 46.72, Szwajcarja 172.83, Holandja 359.94 Stokholm 239.54, Dolar 8.90.25, Dolary U. S. A. 8.90.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza

Czego żądają wierzyciele

POSZKODOWANI WOJNĄ I WALORYZACJĄ?

W Warszawie odbył się w ciągu niedzieli wielki wiec wierzycieli poszkodowanych wojną i waloryzacją. Wiecowi przewodniczył dr. Chylewski z Łodzi, sekretarz. inż. Szumski. Główny referat wygłosił prezes Centrali związków wierzycielskich, adwokat Jeleński z Warszawy

Zgromadzeni postanowili zjawić się masowo w poniedziałek o godzinie 11 przed południem przed Sejmem, celem poparcia starań delegacji, która posłom i senatorom wręczyła uchwalone rezolucje treści następującej:

Zgromadzeni posiadacze wkładów oszczędnościowych, listów zastawnych, obligacyj pożyczek państwowych i miejskich oraz wierzyciele hipoteczni, domagają się:

1) Stanowczo bezzwłocznego **uchylenia i sprawiedliwego znowelizowania rozporządzenia waloryzacyjnego z dnia 14 maja 1924 r.**

2) Przymusowego zarządzenia jak najrychlejszej waloryzacji polis Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń; przyśpieszenia toczących się rokowań z rządem austrjackim co do waloryzacji polis austrjackich Towarzystw Ubezpieczeniowych; jak najrychlejszej **ratyfikacji konwencji ubezpieczeniowej niemiec.-polskiej**; rewizji niesłychanie krzywdzącej konwencji co do waloryzacji **polis włoskich towarzystw ubezpieczeniowych**, zawartej przez były rząd Grabskiego.

3) Energicznej interwencji Rządu polskiego u Niemiec, w sprawie **zyskania odszkodowania za banknoty niemieckie**, podobne jak to zrobił i **uzyskał dla swych obywateli rząd belgijski.**

4) Poszkodowani domagają się najrychlejszych **wynagrodzeń za szkody wojenne** w myśl realnego i na ustawodawstwie zagranicznem opartego projektu opracowanego przez związki poszkodowanych wojną.

5) Poszkodowani domagają się stanowczo natychmiastowego wstrzymania niesłusznego ściągania przez Bank Gospodarstwa Krajowego dawnych zaliczek Galic. Zakładu Wzajemnego, a to aż do czasu wydania ustawy o spłacie odszkodowań wojennych.

6) Bezwarunkowego **pociągnięcia do świadczeń na rzecz wojny i waloryzacji**, także te instytucje i sfery, które na wojnie i na inflacji się wzbogaciły.

Pałac Zamoyskich

SPŁONĄŁ.

W niedzielę o godzinie 12 w południe zaalarmowana została straż pożarna we Włodawie oraz straż koszarowa 30 p. artylerji polowej, że płonie pałac hr. Zamoyskich, który właśnie był odrestaurowany po zniszczeniu wojennem.

Pałac ten położony jest o 8 klm. od Włodawy w majątku ziemskim Adampolu, własność Konstantego hr. Zamoyskiego.

Pożar zauważyła o godzinie 11 rano hr. Zamoyska, która zaalarmowała ludzi zajętych przy parkietach pałacowych, wiadomością, iż ze strychu w części frontowej pałacu nad kotłownią dla centralnego ogrzewania, wydostają się kłęby dymu.

Gdy robotnicy pobiegli na górę, spostrzegli, że kotłownia i wiązania dachu objęte są ogniem. Ponieważ dach kryty był gontem, więc pożar zaczął się rozszerzać z błyskawiczną szybkością. Przybyła po godzinie straż pożarna, ograniczyła się z powodu braku wody tylko do ratowania bocznych skrzydeł pałacu.

Straszliwy żywioł niszczył pałac Zamoyskich od godziny 11 rano do 8 wiecz. Spłonął cały front pałacu wraz z cennymi i kosztownymi meblami, tudzież pamiątkami historycznemi. Straty wynoszą kilka miljonów złotych. Pałac nie był ubezpieczony. W akcji ratowniczej odniósł poważne obrażenia komendant straży ochotniczej z Włodawy, Kaźmierczuk, oraz jeden żołnierz z 30 p. artylerji.

Największe na świecie

PRZEDSIĘBIORSTWO CYRKOWE.

Z pomiędzy licznej galerji amerykańskich królów różnych branż wybitne miejsce zajmuje multimiljoner, „król cyrków" John Ringling, którego bajeczna fortuna jest owocem równie bajecznej karjery. Przed sześćdziesięciu laty John Ringling, dziewiętnastoletni wówczas młodzieniec, założył do spółki z braćmi cyrk wędrowny, w którym sam występował jako klown. Kapitałem zakładowym przedsiębiorstwa było, jak przyznaje sam Ringling, zaledwie 5 dolarów. Po dwudziestoletniej pracy Ringling był już właścicielem znanego w całych Stanach Zjednoczonych wielkiego cyrku. Mając majątek Rigling zaczął skupywać większe cyrki konkurencyjne i w ten sposób nabył między innemi również słynny ongi cyrk Barnuma, tworząc wielkie przedsiębiorstwo cyrkowe, zatrudniając zgórą 1 pół tysiąca personelu.

Ostatnio Ringling nabył znowu pięć wielkich cyrków, między innemi znany cyrk Hagenbeck - Wallace. Przedsiębiorstwo jego zatrudnia obecnie około 7.000 osób i przedstawia wartość kilkuset miljonów dolarów.

Złoto w wodach

RZEK EUROPEJSKICH.

Badania chemików już dość dawno wykryły, że woda morska zawiera w sobie pewien, nieznaczny zresztą odsetek złota.

Ostatnio niemiecki uczony prof. Haber odkrył złoto również w wodach szeregu rzek europejskich. Przeprowadzone przezeń badania zawartości wody Renu wykazało obecność złota w ilości 3 tysięcznych miligrama w każdym 1000 litrów wody Trzy miljonowe części miligrama złota w litrze wody — to nieskończenie mało, ale z tych cząstek przepływających w wodzie Renu tworzą się w ciągu roku wcale poważne ilości. Prof. Haber wyliczył, że przez Ren płynie w ciągu sekundy około 2 tysiące metrów sześciennych wody, a więc w ciągu roku 63.072.000.000 metrów sześciennych, zawierających wcale pokaźną ilość, bo 200 kilogramów złota.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

25)

— Nie — odrzekłem. — Muszę pracować dzisiaj całą noc i wykryć wszystko, co się da wykryć. Co do jutra, to już się zaangażowałem: wyjeżdżam ze znajomymi za miasto. Siadaj, Doris, wypal papierosa i wybij sobie już raz z głowy, że jestem człowiekiem godnym pożałowania i litości. Moja pracownia jest wstrętna dla ciebie, ale miła dla mnie. Ostatnia osoba, która mnie tu odwiedziła, uznała, że jest u mnie bardzo zacisznie...

Ale Doris nie chciała usiąść i nie chciała się dać przekonać. Kręciła się po pokoju i każdy nowy szczegół potęgował jej oburzenie i wstręt.

— Czy ta osoba, która jadła z tobą obiad — spytała po chwili (byłem przygotowany na to pytanie i czekałem tylko, jak daleko zajdzie w swoich przypuszczeniach) — uznała twoje mieszkanie za ciszne?

Potwierdziłem skinieniem głowy.

— Och, wyobrażam sobie, co to za osoba!

Postanowiłem nie zaprzeczać. Zdaje mi się, że ją zdziwiło moje milczenie, nie miała jednak czasu zastanawiać się nad niem, gdyż spojrzała na fotel, na który wyrzuciłem zawartość walizki i oczy jej zabłysły.

Pochwyciła jakąś sztukę ubrania męskiego i powiedziała z niekłamanym wstrętem:

— Co za ohyda! Jak możesz do tego stopnia się opuszczać, Carty?! Mam nadzieję, że poślesz ten garnituur do pralni chemicznej, zanim włożysz go na siebie?!

— Naturalnie.

Natychmiast zaczęła przeszukiwać kieszenie. (Och, ten instynkt kobiecy!). Chciałem protestować, ale ograniczyłem się do uwagi, że z pewnością nic nie znajdzie. Doris potrząsnęła marynarką, wygładziła ją i już miała złożyć...

— Za podszewką, w kieszeni jest list! — zawołała nagle. — To śmieszne, bo niema w tem miejscu dziury i szwy nie są rozprute... Patrzcie! list jest poprostu wszyty w kieszeń! Też pomysł!

Zanim zastanowiłem się, co to znaczy, Doris szybko nadpruła szew i palce jej namacały kopertę. Na twarzy jej odmalowało się zdumienie.

— Carty! — zawołała. — List jest zalakowany... Nie czytałeś go! Mam nadzieję, że nie jest to żaden zapomniany list miłosny...

Spojrzała na mnie, mówiąc te słowa i domyślam się, co musiała wyczytać w mojej twarzy, gdyż jej twarz zmieniła się nagle. Zarumieniła się po białka i nie spuszczała ze mnie przelęknionych i zdumionych oczu, podczas gdy palce jej podawały mi kopertę. Bez słowa schowałem ją do kieszeni.

— Założę się, że znów zapomni przeczytać! — śmiał się Jacek.

Powiedziałem, że to bardzo prawdopodobne. W głębi duszy byłem przekonany, że Doris dokonała odkrycia niezmiernej wagi, które może oddać cenne usługi przy wyświetlaniu tajemniczej sprawy. Doznawałem też arcyniegościnnego uczucia w stosunku do siostry i jej męża: aby sobie już raz poszli i pozwolili mi wziąć się do pracy. Stało się to prędzej, niż przypuszczałem.

Jacek, widząc, że z listem się skończyło i niczego się ode mnie nie dowie, zwrócił się znowu do basenu i moknącej w nim walizy.

— „Hallo!" — zawołał nagle. Po chwili zaś dodał z odcieniem zdumienia w głosie: — To chyba nie twoje, Doris? — i podał jej drobny przedmiot, który dotychczas uszedł uwagi nas wszystkich.

Doris wzięła ów przedmiot do rąk, zaczerwieniła się, jak piwonja, i powiedziała:

— Naturalnie, że nie. To pewnie własność którejś z przyjaciółek Carty'ego.

— Co takiego? — spytałem, ponieważ zwróciła się do mnie tonem zaczepnym.

— Pugilaresik... I to nawet bardzo wypchany... Gdybym była na twojem miejscu, to zwróciłabym go tej pani. Przyznaje — omyliłam się co do osoby, którą podejmowałeś obiadem.

Powiedziałem — przysięgam, że powiedziałem w najlepszej wierze, chociaż powinienem był wiedzieć, jak oni to przyjmą — że odwiedziła mnie panna Defoe i że to prawdopodobnie jej własność...

— Linda Defoe? — spytał Jacek i parsknął śmiechem. Rad był, że Doris spróbowała tego samego, czem przed chwilą poczęstowałem ...

Tym razem zareagowała podobnie. Rumieniec jej na policzkach stał się ciemniejszy, a w oczach mignęły zimne błyski.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane zostały następujące firmy:

W dniu 28 sierpnia 1929 roku.

B. 348. „Papyrus" Skład papieru i materjałów piśmiennych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 40. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu papierem i materjałami piśmiennymi. Firma istnieje od 6 marca 1929 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4500 złotych i dzieli się na dziewięć udziałów po 500 zł. każdy wpłacony do Kasy spółki całkowicie w gotówce. Zarząd stanowią: Chaskiel Pfeffer i Rywa Pfeffer. Wszelką korespondencję w imieniu spółki odbiór poczty, przesyłek kolejowych i pocztowych, podejmowanie należności z banków, urzędów, oraz od osób prywatnych i udzielanie pełnomocnictw sądowych, uskuteczniać może każdy ze wspólników, podpisując się pod pieczątką firmy. Weksle zaś, czeki, umowy, akty hipoteczne i notarjalne i inne zobowiązania winny być podpisywane łącznie przez obydwóch wspólników pod pieczątką firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. T. Szretterem w Będzinie, w dniu 6 marca 1929 r. N. R. 259. Czas trwania spółki określony na rok z automatycznem przedłużeniem na następne roczne okresy czasu.

W dniu 29 sierpnia 1929 roku.

B. 349. „Kopalnia Węgla Kamiennego „Podreden" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Strzemieszycach. Siedziba przedsiębiorstwa mieści się w Dąbrowie-Górniczej Wałowa N. 10. Celem przedsiębiorstwa jest eksploatacja węgla kamiennego. Firma istnieje od 11 czerwca 1929 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4800 złotych i dzieli się na 80 udziałów po 60 zł. każdy, wpłacony do Kasy całkowicie gotówką. Zarząd stanowią: Mendel Magierkiewicz, Majer Szpigielman, Mordka Szpigielman, Szmul Biegun, Ksawery Góral. Do kompetencji obowiązków zarządu należy prowadzenie wszystkich interesów spółki, prowadzenie ksiąg i kasy, pobieranie i inkasowanie wszelkich sum pieniężnych i należności. Wszelką korespondencję, za wyjątkiem korespondencji, zawierającej zobowiązania spółki podpisuje jeden członek zarządu pod stemplem firmy. Weksle zaś, czeki, pełnomocnictwa, zobowiązania, umowy notarjalne winny być podpisywane przez dwóch wspólników łącznie, przyczem nie mogą łącznie podpisywać Majer Szpigielman i Ksawery Góral, oraz Majer Szpigielman i Mordka Szpigielman obaj łącznie. Zarząd ma prawo przelewać wszelkie swe kompetencje na jednego z członków zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Antonim Szczepkowskim w Sosnowcu w dniu 11 czerwca 1929 roku N. R. 562. Spółka zostaje zawartą na czas nieograniczony.

ZMIANY W DZIALE „B".

W dniu 18 lipca 1929 roku

B. 201. Dokonano w rejestrze handlowym firmy „Przedsiębiorstwo Wiertnicze i Robót Górniczych „M. Łempicki" Spółka Akcyjna, wpisu: Udzielono prokurę Henrykowi Bleszyńskiemu do wydawania i podpisywania w imieniu spółki przekazów, czeków, zleceń i listów pieniężnych, łącznie z jednym z prokurentów Spółki; do żyrowania w imieniu spółki weksli, łącznie z Dyrektorem E. Strączyńskim, lub prokurentem W. Matusewiczem oraz samodzielną do czynności wymienionych w akcie zeznanym dnia 23.II.1925 r. przed not. Jasińskim w Sosnowcu N. R. 271.

W dniu 22 lipca 1929 roku.

B. 255. Wykreślono z rejestru handlowego firmy „Przedsiębiorstwo Górnicze „Ha-Pe-Ka" w Sosnowcu Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością członka zarządu Anastazego Kazimierza Róg.

W dniu 27 lipca 1929 roku.

B. 38. Dokonano w rejestrze handlowym firmy „Fabryka farb chemicznych „Reden" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie, wpisu: Kapitał zakładowy spółki wynosi 40.000 złotych, podzielony na 40 udziałów po 100 zł. każdy.

W dniu 19 sierpnia 1929 roku.

B. 41. Dokonano w rejestrze handlowym firmy „Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön" Spółka Akcyjna w Sosnowcu, wpisu: udzielono prokury łącznej Dr. Jerzemu Schönowi.

W dniu 2 września 1929 roku.

B. 349. Wykreślono z rejestru handlowego firmy „Kopalnia Węgla Kamiennego „Podreden" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Strzemieszycach, Szmula Bieguna członka zarządu. Dokonano wpisu: Siedziba Spółki znajduje się w Sosnowcu, Małachowskiego 8. Akt Spółki został uzupełniony aktem, zeznanym przed not. A. Szczepkowskim w Sosnowcu dnia 9 sierpnia 1929 r. za N. R. 633.

W dniu 6 września 1929 roku.

B. 169. Dokonano w rejestrze handlowym firmy „Francuska Spółka Akcyjna Towarzystwo Bezimienne Kopalń Węgla „Czeladź" wpisu: udzielono łączną prokurę Piotrowi Mussot'owi do podpisywania korespondencji, czeków, weksli i innych dokumentów pod pieczęcią firmową, łącznie z jednym z prokurentów Towarzystwa.

W dniu 13 września 1929 roku.

B. 304. Dokonano w rejestrze handlowym firmy „Tartak Parowy W. Strachalski i B. Czarnocki — Spółka z ogr. odp. w Ząbkowicach, zmian: nazwa firmy została zmieniona, obecnie brzmieć będzie: „Ząbkowicki Tartak Parowy w Ząbkowicach, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zarząd interesami tej spółki stanowią trzej wspólnicy: 1) Ks. Sapieha, 2) Wacław Strachalski i 3) Bronisław Czarnocki, oraz z poza spółki 4) Franciszek Klimczak. Wszelkie umowy, czeki, rachunki, weksle, żyra na wekslach i wogóle wszelkie zobowiązania wydawane w imieniu spółki, pełnomocnictwa i pokwitowania z odbioru należności, winny być podpisywane pod stemplem firmy przez dwóch członków zarządu z których jeden ma być Ks. Adam Sapieha, lub przez Franciszka Klimczaka, łącznie ze Strachalskim, lub Czarnockim. Otrzymywać zaś z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, komór celnych i innych urzędów, korespondencję zwykłą, poleconą, pieniężną i wartościową, telegramy, przesyłki i towary ma prawo każdy z członków zarządu samodzielnie. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego przed not. Szretterem w Będzinie w dniu 16 lipca 1929 r. za N. Rep. 932. Spółka została zawarta na czas nieokreślony.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 75. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI